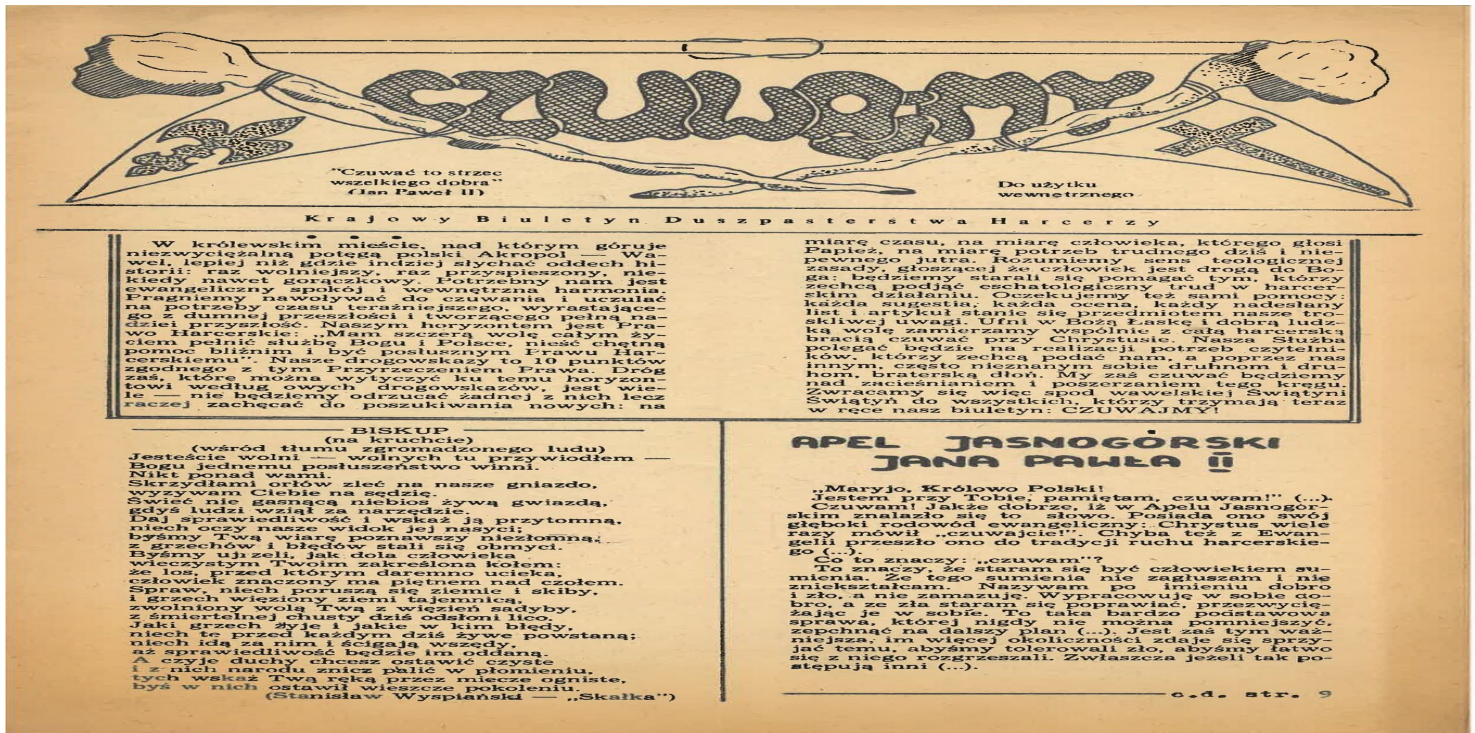


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/125825,Czuwajmy-O-harcerstwie-bez-cenzury.html>



„Czuwajmy”. Strona tytułowa pierwszego numeru. Ze zbiorów M. Kapusty

ARTYKUŁ

„Czuwajmy”. O harcerstwie bez cenzury

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MARCIN KAPUSTA 18.06.2026

W latach 1983-1984 opozycyjne środowiska harcerskie podejmowały różne działania o charakterze nieoficjalnym, wbrew linii reżimowych władz ZHP. Kształtował się niejawni Ruch Harcerski, powstawały środowiska niezależne, a także liczne duszpasterstwa harcerskie.

W maju 2025 r. do zasobu Oddziałowego Archiwum IPN w Krakowie dwoje prywatnych darczyńców przekazało komplet czasopisma „Czuwajmy” z lat 1985-1989. Nastąpiło to dokładnie po 40. latach od ukazania się pierwszego numeru w maju 1985 r. Ten cenny dar uzupełnia zbiory wydawnictw bezdebitowych, które już wcześniej trafiły do archiwum Instytutu.

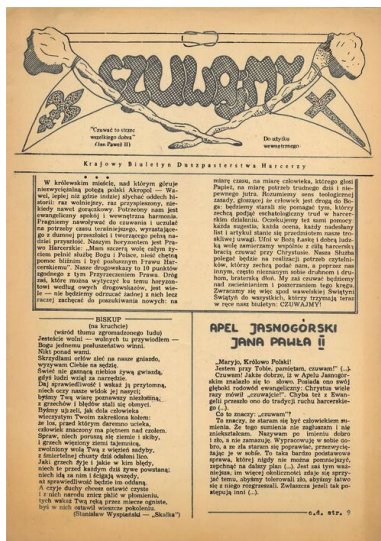
Czasopismo harcerskiego duszpasterstwa

W sierpniu 1984 r. podczas Zlotu w Szczawie, zorganizowanego w 40. rocznicę Akcji „Burza”, spotkali się kombatanci AK i „niepokorne” środowiska harcerskie. Właśnie wtedy doszło do bezpośredniej rozmowy hm. Jerzego Parzyńskiego, przewodniczącego niejawnego Ruchu Harcerskiego, z prymasem Glempem. Prawdopodobnie jednym z tematów było przedstawienie prymasowi założeń harcerskiego pisma duszpasterskiego. Miało się ono ukazywać jako „wewnętrzny biuletyn Kościoła, niekolportowany publicznie”. Pomysł ten znalazł akceptację i poparcie.

Zdecydowano o stworzeniu czasopisma duszpasterstwa harcerskiego, będącego jednocześnie pismem metodyczno-programowym. Co najważniejsze, miało się ukazywać bez ingerencji cenzury, jako wewnętrzny biuletyn Kościoła.

W latach 1983-1984 opozycyjne środowiska harcerskie podejmowały różne działania o charakterze nieoficjalnym, wbrew linii reżimowych władz ZHP. Kształtował się niejawni Ruch Harcerski, powstawały środowiska niezależne, a także liczne duszpasterstwa harcerskie.

Po rozmowach, których było co najmniej kilka, prowadzonych z przedstawicielami Episkopatu Polski, w tym z prymasem, ówczesny biskup pomocniczy krakowski ks. Kazimierz Górny został mianowany Krajowym Duszpasterzem Harcerki i Harcerzy. Zdecydowano także o stworzeniu czasopisma duszpasterstwa harcerskiego, będącego jednocześnie pismem metodyczno-programowym. Co najważniejsze, miało się ukazywać bez ingerencji cenzury, jako wewnętrzny biuletyn Kościoła.



„Czuwajmy”. Strona tytułowa pierwszego numeru. Ze zbiorów M. Kapusty

Redakcja

Spotkanie grupy instruktorskiej, podczas którego wyłonili się skład redakcji, odbyło się w Krakowie w kwietniu 1985 r. Jak wynika z relacji jednego z uczestników zebrano się w mieszkaniu J. Parzyńskiego, z udziałem gospodarza, Krzysztofa Krzyżanowskiego i członków przyszłej redakcji. Osoby zaangażowane w przygotowanie pierwszego numeru zdecydowały, że teksty będą sygnowały pseudonimami.

Choć pismo miało się ukazywać jawnie, nie było wiadomo, jak zareagują władze, w tym oficjalne władze harcerskie. Dlatego autorzy tekstów-instruktorzy harcerscy zdecydowali się ukryć swoją tożsamość, przyjmując „nazwiska literackie”. Pismo miało nie posiadać numeracji ani informacji o dacie wydania.

Ustalono, że oznaczenie kolejnych numerów będzie zakamuflowane, w postaci symbolu „płaskiego węzła” w górnej części winiety. Pierwszy numer z jednym węzłem, drugi z dwoma, itd. Na winiecie znalazła się także informacja, że jest to Krajowy Biuletyn Duszpasterstwa Harcerzy, do użytku wewnętrznego. Z upływem czasu zaczęto podawać numerację w tradycyjnej formie.

Dlatego autorzy-instruktorzy harcerscy

zdecydowali się ukryć swoją tożsamość, przyjmując „nazwiska literackie”. Pismo miało nie posiadać numeracji ani informacji o dacie wydania.

Redaktorem naczelnym został hm. Jerzy Bukowski – „Stanisław Dębicki”, a w skład redakcji weszli krakowscy instruktorzy hm. Wojciech Hausner – „Jacek Gniewczyński”, phm. Katarzyna Cyankiewicz (obecnie Onderka) – „Ewa Borkowska”, „Janina Derczyńska”, pwd. Bogdan Żero – „Andrzej Zagórski”, pwd. Tomasz Andrusikiewicz – „Jakub Bończa”, „Jan Topolski”. Po rozmowach i ustaleniach w czerwcu do pracy redakcyjnej zostali włączeni, jako tzw. korespondenci, przedstawiciele z różnych ośrodków w Polsce. W tej „szerokiej redakcji” znaleźli się pwd. Adam Turula – „Adam Wesołowski” (Katowice), hm. Jerzy Mika „Marek Duch” (Opole), pwd. Mariola Łukaszewska (obecnie Hausner) – „Maria Kosecka”, „Zbigniew Przemysławski” (Poznań), Joanna Karp (obecnie Denert), „Maciej Sobecki” (Trójmiasto), Jarosław Kurek (Warszawa). W późniejszym okresie „Czuwajmy” współtworzyli m.in. phm. Lucjan Muszyński – „Stefan Konarski” (Łódź), phm. Jan Pastwa (Trójmiasto), pwd. Krzysztof Jabłoński (Włocławek). Jesienią 1987 r. funkcję redaktora naczelnego przejął W. Hausner. Czasopismo ukazywało się także po upadku komuny. W pierwszym numerze z roku 1990 podano oficjalnie, jawnie skład redakcji, choć niektórzy autorzy już wcześniej sygnowali artykuły swoimi nazwiskami.

Przez wszystkie lata opiekunem duszpasterskim czasopisma był ks. phm. Ryszard Honkisz. Warto zasygnalizować, że ukazanie się pierwszego numeru poprzedziła analiza maszynopisu, przeprowadzona przez ks. Kazimierza Nycza i jego pozytywna opinia. Została ona pisemnie sformalizowana 4 czerwca 1985 r.

Druk i kolportaż

Wydając czasopismo, wykorzystywano nocną pracę krakowskich drukarzy Edwarda Szarka i Tadeusza Kałuży. Przygotowywali oni nielegalnie szpalty do druku, który w pierwszych latach miał formę konspiracyjną.

Niedługo po ukazaniu się pierwszego numeru czasopismem zainteresowała się Służba Bezpieczeństwa.

Kolportaż odbywał się różnymi drogami, głównie przez ośrodki duszpasterstw harcerskich, podczas harcerskich mszy świętych, przez sieć kolportażu środowisk Ruchu Harcerskiego, wysyłkę na indywidualne zamówienia kierowane do Wydziału Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Tymi drogami pismo trafiło do wielu miejsc w Polsce. Przykładowo do Pionek, gdzie działało prężne środowisko – Szczep Drużyn Środowiskowych „Puszcza”, związane z Ruchem Harcerskim i mające własne duszpasterstwo, „Czuwajmy” przywoził hm. Romuald Zawodnik. Pochodził on z Pionek, a pracował w Krakowie. Natomiast do środowiska rzeszowskiego przekazywał je m.in. hm. Bolesław Leonhard. Jego aktywność na tym polu została zauważona przez SB, co znalazło odzwierciedlenie w aktach sprawy operacyjnej prowadzonej przez funkcjonariuszy rzeszowskiego WUSW. Katowicka bezpieka, w ramach działań w 1987 r., ustaliła, że aktywnie zaangażowanym w kolportaż na ich terenie jest Adam Turula. Czasopismo trafiało także poza granice Polski, do USA i Kanady przewoził je ks. hm. Zdzisław Peszkowski, przedstawiciele ZHP p.g.K otrzymywali egzemplarze od hm. J. Parzyńskiego.

Nakład miesięcznika, później dwumiesięcznika zmieniał się – początkowo był to tysiąc egzemplarzy, później nawet do trzech tysięcy, po roku 1990 się zmniejszył.

Na celowniku SB

Niedługo po ukazaniu się pierwszego numeru czasopismem zainteresowała się Służba Bezpieczeństwa. Czytając jej dokumenty można odnieść wrażenie, że pismo potraktowano jako zagrożenie dla systemu, któremu należy przeciwdziałać. W opracowaniu przygotowanym w Wydziale III-1 krakowskiej SB jesienią 1985 r. znalazło się stwierdzenie, że pismo

„obliczone jest na kształtowanie młodzieży w duchu fideistycznym”.

Natomiast w korespondencji WUSW Opole, prowadzonej pomiędzy Wydziałem IV i Wydziałem III zostało określone jako

„mające na celu sklerykalizowanie ZHP”.

Bezpieka miała świadomość, że ma ono zasięg ogólnopolski, jest wydawane w Krakowie, w jego tworzeniu uczestniczą korespondenci z innych stron kraju. Błędnie natomiast określano krąg osób je redagujących, m.in.

przypisując udział w pracach kapelanowi harcerskiemu o. Adamowi Studzińskiemu OP, hm. Ryszardowi Wcisło czy hm. Wiesławie Stojek. Wymieniano w raportach i analizach obok danych osób istniejących nazwiska będące pseudonimami. Można odnieść wrażenie, że osoby najbardziej aktywne w krakowskim duszpasterstwie harcerskim utożsamiano z redakcją czasopisma.

Bardzo aktywnie zaangażowany w prace redakcji A. Turula dopiero w dokumencie SB z 1989 r. jest wskazany jako redagujący artykuły.

J. Bukowski, przyjmując pseudonim „Stanisław Dębicki”, zapomniał o jednym – wcześniej pod tym samym literackim pseudonimem opublikował artykuł w oficjalnie wychodzącej gazecie.

Teoretycznie bezpieka nie powinna mieć problemów z prawidłowym ustaleniem osób zaangażowanych w tworzenie pisma. W czerwcu 1985 r. Bogdan Żero skierował jawny list do osób, z którymi współpracował w 1981 r., wydając pismo krakowskiego Kręgu Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, informujący o możliwości współdziałania przy tej nowej inicjatywie wydawniczej. W tym kontekście warto także wspomnieć, że J. Bukowski, przyjmując pseudonim „Stanisław Dębicki”, zapomniał o jednym – wcześniej pod tym samym literackim pseudonimem opublikował artykuł w oficjalnie wychodzącej gazecie. Dla osób zorientowanych w tematyce harcerskiej stało się jasne, że „Stanisław Dębicki” z „Czuwajmy” i autor publikujący wcześniej w oficjalnej prasie to ta sama osoba. Nie wiemy, czy wiedza ta dotarła do SB. Może zaangażowanie J. Bukowskiego w prace redakcyjne funkcjonariusze ustalili w drodze działań operacyjnych? W każdym razie we wspomnianym dokumencie z listopada 1985 r. określają go jako członka redakcji.

Ponad rok później, w czasie przesłuchania W. Hausnera, przeprowadzonego w ramach akcji „Brzoza II”, funkcjonariusze SB z czasopismem łączyli błędnie hm. Wiesławę Stojek i hm. Ryszarda Wcisło, czyli osoby faktycznie związane z duszpasterstwem harcerskim, jednakże w żadnym wypadku nie wchodzące w skład redakcji.

Bezpieka ponadto mylnie twierdziła, że druk odbywał się na terenie krakowskiej kurii. Z informacji, które uzyskałem od W. Hausnera, wynika, że co najmniej do 1987 r. odbywał się on w zakonspirowanej formie w jednej z krakowskich oficjalnych drukarni. Wiedzę, gdzie dokładnie to było, posiadał jedynie redaktor naczelny, który z wiadomych przyczyn nie dzielił się nią z innymi osobami. Sądzę, że bezpieka przez pierwsze dwa, może trzy lata nie ustaliła faktycznego miejsca, w którym czasopismo powstawało.

W oczach oficjalnych władz i prasy

Władze ZHP formalnie długo nie zauważały „Czuwajmy”. W 1988 r. czasopismo znalazło się na celowniku komunistycznego propagandzisty Kazimierza Koźniewskiego. W tym samym roku na łamach pisma „Argumenty” ukazał się artykuł, którego autorka określała je jako zawierające stereotyp

„Polaka-katolika proveniencji endeckiej, ciasnego, nietolerancyjnego i... dogmatycznego”.

Po przełomie

„Czuwajmy” ukazywało się do jesieni roku 1994. Zmniejszył się jego nakład, na końcu wynosił ok. 700 egzemplarzy. Zostało na krótko wznowione w 2004 r., jako czasopismo Harcerskiego Kręgu Kleryckiego. Na nieco zmienionej winiecie, tak jak przez wszystkie lata, widniały jako motto słowa Jana Pawła II:

„Czuwać to strzec wszelkiego dobra”.

Podsumowując koniecznie należy podkreślić, że w okresie pierwszych lat istnienia pismo z jednej strony spełniało ważną rolę informacyjną w strukturach Krajowego Duszpasterstwa Harcerki i Harcerzy oraz lokalnych duszpasterstw, a z drugiej w strukturach Ruchu Harcerskiego.

Historię czasopisma „Czuwajmy” szerzej opisano w publikacji krakowskiego Oddziału IPN „Harcerstwo Duchowej Niepodległości”.

* * *

Osoby, które posiadają egzemplarze „Czuwajmy” z lat 1990-1994 i mające wolę ich przekazania do zasobu archiwalnego krakowskiego oddziału IPN, proszone są o kontakt telefoniczny lub mailowy z Oddziałowym Archiwum IPN w Krakowie.

Tekst pochodzi z serii publikacji krakowskiego Oddziału IPN

COFNIJ SIĘ